

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Małe życie.

Obok pracy całkowicie reprezentatywnej, wyznaczającej kierunek, pracy dokonywanej u góry, jest praca u dołu, zamknięta zazwyczaj w drobnym zakresie działania, obrabiająca dzień po dniu te same drobne szczegóły, które, wzięte jako całość, składają się na akord zbiorowego życia. Obok pracy, wyznaczającej drogę, jest praca, która tę drogę stanowi. W symbolu reprezentatywnym ma się mieścić treść życia codziennego z wszystkimi jego szczegółami z jego uprawnionymi dążeniami do pomyślności i do rozwoju, do harmonii między dobrem całości, a dobrem jednostki. W symbolicznych i reprezentatywnych ramach obrazu mieści się obraz życia społecznego w jego codziennej szacie, na którą składają się miliony interesów, dążeń i pragnień.

Obok wielkich problemów rządowych, parlamentarnych, politycznych i społecznych, znajdują się problemy codzienne, szare, przyziemne, które jednak, w całości wzięte, dodają tamtym związku z gruntem, siły, blasku. Właściwie nie powinno się używać słowa »obok«, bo ten milion problemów drobnych powinien mieścić się organicznie w tych dziesiątkach problemów wielkich, zbiorowych. Dlatego nie powiemy już, że »obok« życia wielkiego, tego, o którym piszą gazety i nad którym zastanawiają się publicyści i politycy, jest życie małe, drobne, szare, o którym rzadko się pisze, lecz użyjemy zwrotu, że to życie małe winno się mieścić w łowem życiu wielkiem, które ma być jego możliwie wierną reprezentacją, obroną i kierownictwem.

Dlatego też o rozwoju danego państwa i społeczeństwa łatwiej można zebrać materiał u dołu niż u góry, łatwiej na podstawie szczegółów, niż na mocy uogólnień. I dlatego parę dni pobytu na prowincji naszej, na Wschodzie, wśród ludności w przeważającej części ukraińskiej, uchodzącej i za czasów austriackich i obecnie, za radykalną w swoim nacjonalizmie, gdyż wtedy i teraz wybierała i wybiera radykalnych posłów nacjonalistycznych, dostarcza wiele interesującego materiału, choćby go się nawet formułowało w sposób zwięzły i uogólniający.

Cechą, którą obserwuje się w upalnych dniach lata chylącego się ku schyłkowi i kończących się żniw, jest spokój, zupełny spokój. Przybysz nie widzi problemów, do niedawna jeszcze tak hałaśliwie eksportowanych na zewnątrz, mających na celu wmówienie, że życie tu jest ciężkie, a ciężkiem jest przede wszystkim dlatego, że jest rzekomo prowizoryczne. Właśnie cechą główną, która się rzuca w oczy, jest spokój i trwałość.

W poczuciu tej trwałości, pod ochroną tego spokoju, małe życie naszej prowincji nie tylko się toczy, ale rozwija się, idzie ku górze. W poczuciu tej trwałości, ludzie cały swój trud wkładają w ziemię, aby trudem swoim wydobyć z niej jaknajwięcej, utrzymać się, dorobić. Pod tarczą tego spokoju i tej trwałości, chaty chłopskie stają się coraz większe, bardziej widne i zdrowe, a obejścia coraz to czystsze. Drogi za austriackich czasów zaniedbane, nie tylko się konser-

Krytyczny moment konferencji haskiej.

Powołanie półoficjalnej podkomisji dla uzgodnienia spraw finansowych.

Haga, 19 sierpnia. (PAT.) Na konferencji, która odbyła się między przedstawicielami głównych mocarstw zapraszających, postanowiono powołać półoficjalną komisję, złożoną z reprezentantów tychże państw, ażeby pogodzić propozycje czterech mocarstw z żądaniami delegacji angielskiej. Już wczoraj nawiązany został kontakt między ekspertami, wydelegowanymi do owej podkomisji, a przy-

puszczalnie w poniedziałek o godz. 6 wieczorem przedstawiony zostanie raport.

W niektórych tutejszych kołach panuje przekonanie, iż istnieje zamiar niezwoływania już plenarnego posiedzenia komisji finansowej, a to dlatego, aby nie utrudniać rozmów poufnie prowadzonych w tonie wspomnianego nieurzędowego podkomitetu, a po drugie dlatego, by umożliwić wyjazd

do Genewy tym członkom konferencji, których obecność jest tam potrzebna. Konferencja haska, według tych kół, nie ulegnie formalnie przerwaniu, a dalsze jej prace, zależeć będą od przebiegu prac nieurzędowego podkomitetu. Półki ten komitet nie znajduje jakiegoś rozwiązania punktów, wysuniętych przez delegacje angielskie, istnieje zamiar nieporozumienia innych kwestii, wynikających z pracy Younga.

Zniecierpliwienie poszczególnych delegatów.

Haga, 19 sierpnia. (AW.) Konferencja haska przeciągająca swe prace w nieskończoność, bez żadnych prawie rezultatów, zaczyna już nadwierać nerwy poszczególnych dyplomatów. Sytuacja, mimo chwilowego wyjaśnienia, bynajmniej nie jest wyraźna. Delegaci każdego z państw twierdzą naogół coś wręcz przeciwnego. Wprawdzie nadzieja uratowania konferencji istnieje dzięki zgodzie 4 mocarstw na dalsze pertraktacje z Anglią, wszystko jednak właściwie zależy od stanowiska przedstawicieli W. Brytanii, albowiem trudno wymagać, by Włochy, Belgja, Japonja, a przede wszystkim Francja, szły zbyt daleko w składaniu ofiar na

oltarzu powszechności. Twierdzą tu naogół, że delegacja angielska pójdzie na pewne ustępstwa, albowiem Snowden nie chce ponosić odpowiedzialności za rozbięcie konferencji.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT.) »Messagero« podaje z Hagi, że Briand odbył rozmowę ze Stresemannem, któremu zapowiedział, iż w niedługim czasie oznaczy termin ewakuacji Nadrenji. Jednocześnie Briand miał zapewnić Stresemanna, iż nie wierzy w niepowodzenie konferencji uważając, że konsekwencje tej ewentualności mogłyby być katastrofalne dla wszystkich zainteresowanych państw, łącznie z Anglią.

Brusela, 18 sierpnia. (PAT.) Agencja Belga donosi, iż w skład komitetu rzeczoznawców, mających rozpatrywać zalecenia, zawarte w memorandum aljanckim, wysłanym do Snowdena — na życzenie tego ostatniego — nie wejdzie żaden z ekspertów, którzy opracowywali redakcję planu Younga.

Haga, 18 sierpnia. (PAT.) Snowden zgodził się, aby eksperci angielscy rozpatrywali łącznie z ekspertami krajów wierzycielskich zalecenia, zawarte w memorandum aljanckim.

Haga, 18 sierpnia. (PAT.) Dziś o g. 16 delegaci francuscy Cheron i Loucheur odwiedzili Snowdena.

Ministrowie Kwiatkowski i Prystor informują się o szczegółach katastrofy w kopalni.

Katowice, 19 sierpnia. (PAT.) Ministrowie Kwiatkowski i Prystor zwiedzili wczoraj popołudniu, w towarzystwie naczelnika Urzędu Górniczego i okręgowego inspektora pracy, kopalnię Hildebrand, w której przed kilku dniami zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Ministrowie informowali się o przebiegu katastrofy i prac ratowniczych, oraz wysłuchali raportu, prowadzącego dochodzenia inż. górniczego, poczem przyjęli deleg. górników.

Minister Kwiatkowski oświadczył, iż rodziny zabitych, niezależnie od odszkodowania ze strony kopalni, będą w zupełności zabezpieczone materialnie, przyczem zakomunikował, że P. Prezydent Rzplitej wraz z Min. Prystorem ofiarował dla rodzin zabitych ze swej prywatnej szkatuły kwotę 15.000 zł., Minister Kwiatkowski połowę powyższej sumy, a Wojewoda Grażyński kwotę 7.000 zł.

Bilans handlowy za miesiąc lipiec wykazuje czynne saldo w kwocie 10,400.000 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. Po dwóch latach stałego deficytu w bilansie handlowym, nastąpił obecnie zwrot wielce korzystny dla naszej polityki gospodarczej. Miesiąc lipiec stanowi moment przełomowy w kształtowaniu się bilansu handlowego. W miesiącu tym saldo aktywne bilansu handlowego wykazuje 10,400.000 zł. Jest to pierwszy w ciągu 28 miesięcy wypadek przewyżki naszego eksportu nad importem. Zmniejszenie importu w

lipcu nastąpiło dzięki temu, że Polska przywozła mniej środków spożywczych, co dało oszczędności 5 miljn. zł. Natomiast wzrost eksportu w porównaniu z czerwcem wynosi około 40 miljn. zł. i to właśnie stanowi o pomyślnej zmianie w dotychczasowym kształtowaniu się bilansu handlowego. W sferach zainteresowanych wiadomością o tej korzystnej zmianie komentowana jest z wielkim ożywieniem.

wują, ale wyrównują i ulepszają. Życie miasteczek rozwija się, coraz gęstsza sieć światła elektrycznych rozprasza w nocy ciemności, które do niedawna panowały tu despotycznie, a sieć komunikacji autobusowej zbliża te ośrodki, do niedawna kulturalnie i cywilizacyjnie odległe, do centrów większych, szerzących kulturę i postęp.

Małe życie, jak widzimy, rozwija się i krzepnie, a tem samem tworzy platformę najpewniejszą pod rozwój i przyszłość pomyślną życia wielkiego. Bo szczęście i rozwój pomyślny państw, narodów i społeczeństw, zależy od stopnia harmonii między życiem wielkiem a życiem małym.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZWIEDZI P. W. K.?

Warszawa, 19 sierpnia. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, bawiący na wywczasach w Druskiennikach Marszałek Piłsudski wyraził życzenie zwiedzenia P. W. K. W związku z tem, w najbliższym czasie rozważan będzie projekt podróży Pana Marszałka do Poznania.

POWRÓT PREMJERA.

Warszawa, 18 sierpnia. (P. A. T.) W sobotę powrócił z urlopu Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski. Premier zaraz po powrocie odwiedził P. Prezydenta Rzplitej w Spale, w godzinach wieczornych zaś przyjął Ministra Spr. Wewn. Składkowskiego i objął urządowanie.

KONGRES ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH.

Poznań, 19 sierpnia. (AW.) W dn. 27 i 28 b. m. odbędzie się tu kongres Unji Związków Spółdzielczych. Do Unji należy 1-336 organizacji spółdzielczych, zorganizowanych w 4 okręgach związków rewizyjnych. — W czasie obrad omawiane będą bieżące sprawy spółdzielcze, oraz wygłoszony będzie szereg referatów. Referat o sytuacji finansowej w Polsce wygłosi naczelny dyr. Banku Polskiego, dr. Mieczkowski.

ARESztOWANIE POLSKIEGO KAPŁANA W KIJOWIE.

Warszawa, 19 sierpnia. (A. W.). W Kijowie aresztowano na dworcu kolejowym powracającego z odpustu, wikariusza generalnego djecezji żytomierskiej, prałata dr. Kazimierza Naskręckiego, autora wielu polskich książek do nabożeństwa oraz podręczników szkolnych.

W 10-lecie bohaterstwa śląskiego.

Skoro po dziesięciu latach rzucimy okiem wstecz na dni sierpniowe 1919 r., przyjdzie nam do wniosku, że pierwsze powstanie górnośląskie było najpiękniejszym porywem patriotycznym ludu polskiego na Śląsku. Wybuch sam nastąpił w chwili, gdy przewaga Niemców była tak przygniatającą, że o większych sukcesach nie można było na razie marzyć. Niemcy ścignęli w maju 1919 r. znaczne siły na Górny Śląsk, tworząc z nich osławiony Grenzschutz. Z chwilą podpisania Traktatu Wersalskiego, kiedy już Niemcy mieli pewność, że z Śląska wyniosą się dopiero z chwilą ratyfikacji Traktatu pokojowego, demobilizowano częściowo dotychczasowe oddziały, lokując je jako armję rezerwową w zakładach przemysłowych, lub też, używając je do agitacji i szpiegostwa. Na miejsce zdemobilizowanych pozornie sprowadzono różne »Freikorps'y«.

Mieli więc Polacy podwójną armję przeciwko sobie i to armję dobrze uzbrojoną, wyposażoną w zaopatrzoną w środki techniczne i wszelkiego rodzaju zdobycze nauki wojennej. Poza to wróg nasz był dobrze zorganizowany w służbie łączności i na każdy wypadek rozruchów miał niezmierny rezerwoar ludzki, oraz materiałów z pozostałych dzielnic Niemiec zapewniony. Miał pieniądze, które drukowali już podówczas we dnie i w nocy. Oprócz tego mógł być pewny pomocy ze strony niemieckiej ludności po miastach.

Tej olbrzymiej przewadze wroga przeciwstawili Polacy tylko dwie wartości natury moralnej: tworzyli zgodny i jednolity obóz polski i byli zdecydowani do ostatecznej walki. Fatalnie przedstawiało się w szeregach polskich uzbrojenie i wyekwipowanie, nie każdy bojownik miał broń w ręce. Broni technicznej jak n. p. karabinów maszynowych, miotaczy granatów lub min prawie wcale nie było, a środków lokomocji lub łączności ani śladu, umundurowanie skąpe, w miarę jak je z czasów wojny światowej ktoś zachował, a do tego zupełny brak funduszy. Sytuację pogarszał nadto brak rezerw, gdyż Polska »za miedzą« nie mogła użyć ani jednego człowieka, ani jednego karabinu, ze względu na zagranicę. Tak wyglądała nasza »armja« śląska w owych dniach sierpniowych.

Byli to ochotnicy, ludzie od kilofa, młota i pługa, których do walki o wolność ziemi pchała gorąca miłość Ojczyzny, którzy dobrowolnie stanęli na zew, by walczyć z zaborcą, znieprawionym od dziada-pradziada. Rzucając się w wir walki, musieli opuścić nie tylko swe warsztaty pracy, lecz taksamo swe źródła dochodu, narażając swe rodziny na brak środków do życia.

Armją tą dowodziło kilku młodszych oficerów b. armji pruskiej, gdy Niemcy mieli świetny korpus oficerski.

A jednak stanęli!

Powstanie wybuchło! Z furją, dyktowaną rozpaczą, rzucali się dzielni Ślązacy w bój nierówny. Odnosili początkowo zwycięstwa lokalne, zajmując cały szereg miejscowości. Z dnia 16 na 17 sierpnia 1919 r. ruszył do boju powiat pszczyński. W częściach niezdobytach powiatu rozpoczyna się zażarta walka na śmierć lub życie między powstańcami a Grenzschutzem. W walce tej nie może się przygłądać obojętnie reszta powiatów Górnośląska. To też w nocy z 17 na 18 sierpnia o godzinie 2-giej wzmagają się huk wystrzałów na terenie powiatów katowickiego, rybnickiego, bytomskiego i tarnogórskiego. W powiatach zabrskim i gliwickim przygotowują się powstańcy do podjęcia walki, która się tam ma rozpocząć po zdobyciu pierwszej strefy operacyjnej.

Walka przybiera charakter cięż-

kich walk ulicznych z dużymi ofiarami po obydwóch stronach. Ciężkie jest położenie w powiatach pszczyńskim i rybnickim. Walki w powiecie bytomskim doprowadziły do zajęcia prawie wszystkich miejscowości tego powiatu z wyjątkiem miasta, gdzie atak na koszarę się nie udał.

W powiecie katowickim, gdzie Grenzschutz był bardzo silny, odbywają się ciężkie walki.

W powiecie tarnogórskim opanowano większą część powiatu; ciężką walkę stoczono o koszarę w samym mieście. Również powiat rybnicki stacza bój krwawy.

Niemcy ścignęli znaczne siły ze Śląska Średniego, aby stłumić powstanie w zarodku. Wydają komunikat, na mocy którego każdy, który zostanie schwytany z bronią w ręku, zostanie rozstrzelany. Dobrze wyposażone oddziały niemieckie pod dowództwem doświadczonych oficerów nacierają na wyczerpane oddziały powstańców. Brak broni, brak łączności i jednolitego dowództwa zmusza nasze oddziały do powolnego wycofania się. Przewaga jest zbyt jaskrawa.

Powstanie załamało się w dniach 22 i 23 sierpnia całkowicie. Rozpoczęła się gehenna ludu śląskiego, katowanego na sposób średniowieczny. Dla Górnoślązaków była to chwila przełomowa, w której nabrali przekonania, że ten potężny w ich oczach Niemiec jest do zwalczania, gdy się do walki z nim dostatecznie przygotowują.

W następnych miesiącach tułaczki po obozach w Polsce nabierali nowych sił, do nowych walk o wolność.

Uroczysty przebieg 10-tej rocznicy powstania śląskiego w Katowicach.

Katowice, 18 sierpnia. (PAT.) Z okazji 10-lecia pierwszego powstania śląskiego na Górnym Śląsku, od samego ranka liczne pociągi zwoziły uczestników tej uroczystości z całego Śląska i Polski.

W uroczystościach wziął udział P. Prezydent Rzplitej i Ministrowie Kwiatkowski i Prystor. Plac przed Województwem wypełniła szalenie liczna publiczność oraz związki i organizacje społeczne, jakoteż ludność przybyła do Katowic z całego Śląska.

O godz. 11.10, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę policyjną, wyszedł P. Prezydent z gmachu Województwa, witany gromkimi okrzykami i zasiadł na przygotowanym dla Niego fotelu. Za P. Prezydentem zasiadli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Ks. Biskup dr. Lisiecki w asyście kleru, odprawił Mszę św.

O godz. 13.20 odjechał P. Prezydent samochodem w towarzystwie Wojewody na ul. Trzeciego Maja, gdzie przy zbiegu ul. Wawelskiej przyjął defiladę, na czele której kroczyła orkiestra policyjna. Po defiladzie odjechał P. Prezydent do prywatnych apartamentów Wojewody Grażyńskiego, gdzie spożył obiad w ścisłym gronie.

Ministrowie Kwiatkowski i Prystor wraz z gen. Wróblewskim i Zającem oraz dyrektorem Departamentu Barańskim i prezydentem miasta Kato-

Międzynarodowy Zjazd Izb handlowych.

Poznań, 19 sierpnia. (AW.) Na dzień 25 b. m. zostało zapowiedziane zwołanie do Poznania wielkiego zjazdu przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych z czterech państw sukcesyjnych oraz z Rumunii, Bułgarii, Grecji i Turcji. W zjeździe wezmą udział delegaci Izb polsko-zagranicznych, reprezentowane będą jednak również Izby całkowicie zagraniczne. Obrady zjazdu poza posiedzeniami

Oczy wszystkich Anglików a może i świata całego zwrócone były przez kilka ostatnich dni na małą miejscinę, Birkenhead, w pobliżu Liverpoolu. Oto »wspaniały starzec« i weteran wojsk królewskich, generał sir Robert Baden-Povella, żołnierz, co walczył w czterech częściach globu, bohater z czasu oblężenia Mafeking, w południowej Afryce, podczas wojny boerskiej, postanowił świętem uroczystem uczcić trzydziestolecie, stworzonego przez siebie, skautingu.

Na apel »głównego skauta« zjechało się 50.000 chłopców z całego świata na wielki »jamboree« (po indyjsku »zlot plemion«) i ruchliwym, różnokolorowym, wielojęzycznym tłumem napelnio największe obozowisko, jakie dotychczas widział świat. Przybyli skończony Japończycy, czarni skauci z głębi Afryki, w białe burnusy strojni Marokańczycy, Australijczycy, Hindusi i tak nieskończony bezlik innych.

Na terenach wielkiego Arrow-Parqu wyrosło w błyskawicznym tempie gigantyczne miasto namiotów; wszędzie, gdzie tylko okiem rzucić, widnieją ich mnogie tysiące. Radość bije ze wszystkich twarzy, braterstwo wspólnych ideałów jednoczy tysiączne rzesze; zniknęły wszelkie sprzeczności i tarcia między ową olbrzymią rodziną młodzieży, która ogarnęła sobą przedstawicieli najróżnorodniejszych ras, narodów, interesów, upodobań, tradycji i zwyczajów.

Przy rozpalonych ogniskach biwakują pod namiotami chłopcy, śpiewając chórem pieśni, każdy swego kraju.

wic Kocurem udali się na Rynek, gdzie Minister Kwiatkowski i dr. Pawełek wygłosili przemówienia, wysłuchane przez liczną publiczność, zapelniającą szalenie cały Rynek. Po odśpiewaniu Roty, zebrani rozeszli się. Po manifestacji, Ministrowie wraz z otoczeniem udali się na obiad, wydany przez reprezentację m. Katowic w hali wystawy przy ul. Kościuszki.

O godz. 16.40 wyjechał P. Prezydent z Wojewodą Grażyńskim do Podlesia na dożynki, urządzone staraniem Związku śląskich Kółek rolniczych i Związku Młodzieży Ludowej. P. Prezydenta oczekiwała banderka konna, która poprzedzała Jego samochód. Przy wjeździe do Podlesia, oddano 21 strzałów powitalnych z moździerzy. Starosta dożynkowy Jarosz powitał P. Prezydenta pięknym przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Następnie przemawiał naczelnik gminy Podlesia Jarczyk. Dziewczęta ofiarowały P. Prezydentowi chleb i sól, poczem rozpoczęły się obrzędy dożynkowe. Rolnik Czerniak przemówił do Pana Prezydenta, wyrażając radość ludności z przybycia Dostojnego Gościa.

O godz. 18.35, przy dźwiękach kapeli wiejskiej, P. Prezydent odjechał samochodem, w towarzystwie Wojewody Grażyńskiego do Katowic, a stamtąd do Spały.

Jamboree.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Londyn, w sierpniu 1929.

Wielu skautów wystąpiło w strojach narodowych. Celem zlotu w Birkenhead jest braterstwo narodów, jest uźródłowieniem tych idei, o których książę Walji w swej świętej przemowie tak znamienne i pięknie mówił: »Podróżowałem wiele zagranicą i widziałem skautów wszystkich zakątków ziemi. Obecny zlot wykazuje, że idea, która tworzy podstawy skautingu, jest potężną, bo przemawia do ludzi, wszystkich ras i stanów, bez względu na narodowość. Idea ta rodzi pojęcie prawdziwej »sportmanship«. Jest to umiejętność uczciwego postępowania, umiejętność polegania na własnych siłach, wygrywania bez błagi, przegrywania bez żalu. Oznacza ona również pamięć o innych i wyrozumiałość w stosunkach dla uproszczonych. Jest to idea lojalności i obowiązków, nienawidząca egoizmu jak trucizny. Jestem przekonany, że ruch skautowski, to nie tylko szkoła duchowa i fizyczna dla poszczególnych skautów; to również szkoła zbliżenia między narodami dzięki dobrej woli«.

Dla nas, Polaków, miał zlot pierwszej wagi znaczenie. Wśród setek narodów liczniejszych i bogatszych, o nieprzerwanych tradycjach państwowych, jednak stanęliśmy w pierwszym szeregu, dumni, podziwiani, otoczeni sympatją i czcią. Wyprawa polska liczyła ogółem 500 osób; składała się z trzech hufców: warszawskiego w sile 150 ludzi, śląskiego 140 i t. zw. kombinowanego z innymi Województw. Przygotowaliśmy się do zjazdu sumiennie; przygotowano szło w dwu kierunkach: obozownictwo i pokazy ludowe. Z pełnią energii opracowano szereg pokazów z dziedziny ludowych obrzędów i obyczajów; wyuczono harcerzy naszych szeregu scen z życia ludu. Z okolic Łowicza, Płocka, z ziemi kurpiowskiej, Podhala i Śląska zabrano ze sobą kilkadziesiąt skrzyń, pełnych najpiękniejszych oryginalnych strojów ludowych; zabrano dwie orkiestry, by godnie wystąpić do szeregu popisów, przewidzianych w programie zlotu.

Dużo miłych chwil przeżyli nasi skauci już w czasie podróży na miejsce zlotu. W Berlinie pochodem przez miasto udali się do katolickiego kościoła na nabożeństwo; widzieli ły w oczach zebranych tam Polaków na dźwięk polskiej pieśni religijnej, śpiewanej przez półtysięczną rzeszę harcerzy. W Brukseli przeszli triumfalnym marszem wśród przyjaznych uśmiechów i okrzyków Belgów. Entuzjastyczne powitanie zgotowano im w Dover.

Spadł też na polskie obozowisko zaszczyt nielada. Zaszczycił je swą wizytą książę Walji. Zagrała, gdy się zbliżał, nasza orkiestra hymn angielski, zniechęcały szereg skautowski, salutowały władze. Odziany w mundur instruktora skautowego stanął przed naszymi skautami spadkobierca angielskiej korony. Tak, jak o zaprodukowanym już poprzednio przez naszych skautów »Weselu na Kurpiach«, tak i o naszym obozowisku wyraził się dostojny gość i towarzyszący mu generał Baden-Povella z największym uznaniem. Bez chępliwości możemy powiedzieć, że wogóle nasi skauci byli przedmiotem powszechnego a żywego zainteresowania i życzliwości, na co faktycznie sobie zasłużyli. Fl.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 19 sierpnia. Na giełdzie zbożowej transakcje w pszenicy i życie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Stan i tendencje rozwoju polskich urzędzeń miejskich.

Dwukrotnie już podawaliśmy w analitycznych streszczeniach publikowane na ten temat w »Samorządzie Miejskim« artykuły p. Leona Władysł. Biegeleisena. Obecnie ukazał się trzeci i końcowy artykuł tegoż autora z tej dziedziny.

Omawia w nim p. Biegeleisen przede wszystkim urzędzenia kredytowe miast, stwierdzając m. in. bardzo żywotny w ostatnich latach rozwój komunalnych kas oszczędności; ogółem na ziemiach polskich liczymy 138 powiatowych i 107 miejskich kas oszczędności. Stan wkładów oszczędnościowych w tych kasach, wynoszący na dzień 31 grudnia 1926 r. 75 miljn. zł., wzrósł w ciągu r. 1927 przeszło dwukrotnie, osiągając na dzień 31 grudnia 1927 r. sumę 158 miljn. zł. Tempo to przetrwało do końca pierwszej połowy 1928 r., słabnąc nieco w drugiej połowie tegoż roku.

Znaczny wzrost wykazuje również liczba osób, biorących udział w obrocie oszczędnościowym. Liczba ta wzrasta z 588.000 osób na dzień 31 grudnia 1926 r. do 660.000 na dzień 31 grudnia 1927 r. Suma udzielonych w r. 1926 kredytów w kwocie 98 miljn. zł. wrosła w r. 1927 do 211 miljn. zł. t. j. z górą dwukrotnie.

Kasy komunalne odgrywają już obecnie poważną rolę w uruchomieniu kapitałów na cele podniesienia gospodarstwa społecznego, przemysłu, rolnictwa i rękodziela a pozostając pod decydującym wpływem czynnika publicznego, zmniejszają w obecnych, trudnych warunkach finansowych ujemne objawy głodu gotówki obrotowej, przyczyniając się do wzmocnienia tempa kapitalizacji indywidualnej na cele gospodarcze.

Ostatni rozdział pracy p. Biegeleisena dotyczy polityki inwestycyjnej miast i ich majątku.

Majątek miast, licząc zarówno nieruchomości własności, jak i wartość przedsiębiorstw komunalnych, wraz z urządzeniami, wzrósł w omawianym okresie (1919—1928) z 1,830.220 zł. na 2,416.202 zł., t. j. o 32 procent.

Wśród zamierzeń inwestycyjnych miast, najwyższe pozycje tworzą przedsięwzięcia komunalne oraz majątek komunalny, poczem następują pozycje na komunikacje, kanalizacje, kulturę, oświatę i opiekę społeczną.

W ogólności polityka inwestycyjna

miast polskich nie przekracza sił finansowych miejskich związków komunalnych. Wprawdzie niektóre z kredytów, zaciągniętych na szczególnie niedogodnych warunkach, przekraczają niewątpliwie siły płatnicze miast i ludności, iż okazała się tu nawet niezbędna pomoc Państwa, niemniej, jeżeli chodzi o ogół miast, obciążenie, przypadające obecnie na jednego mieszkańca, jest nader niskie, nawet biorąc pod uwagę, kryzys gospodarczy i zubożenie ludności po wielkiej wojnie. Oba te momenty

schodzą się zresztą jak najściślej z sobą. Szereg miast nie posiada u nas najniezbędniejszych inwestycji, bez których nie można sobie wyobrazić miasta zachodnio-europejskiego.

Reasumując wyniki swych badań, dochodzi autor do wniosku, że z jednej strony ujawniamy niewątpliwie olbrzymie braki w urządzeniach miast, wynik wiekowych zaniedbań przeszłości, nie od nas niestety w znacznej mierze zależnej, z drugiej strony jednak wydatny rozrost inwestycji miejskich, zwłaszcza w dziedzinie przedsiębiorstw komunalnych, zdrowotności, szkolnictwa i t. d. A.

Pogrzeb majora Idzikowskiego.

Gdynia, 18 sierpnia. (PAT.) W sobotę przedpołudniem odbyło się w porcie wojennym w Gdyni przeniesienie zwłok ś. p. mjr. Ludwika Idzikowskiego z pokładu okrętu szkolnego marynarki wojennej »Iskra« do wagonu kolejowego. O godz. 10.40 kapelan marynarki wojennej ks. Czapalski odprawił przy trumnie nabożeństwo żałobne. Po pokropieniu zwłok, oficerowie marynarki wojennej wynieśli szczątki Zmarłego z pokładu na molo, gdzie oddali je do rąk oficerów lotniczych, którzy przenieśli je aż do wagonu kolejowego. W czasie przenoszenia zwłok, dano salwę honorową z okrętów stojących w porcie. W czasie pogrzebu, nad molo portowem krawczyły aeroplany. Po umieszczeniu zwłok w wagonie, wagon ze zwłokami odstawiono na dworzec kolejowy w Gdyni. Zwłokom towarzyszy eskorta honorowa oddziału marynarki wojennej.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.) Dziś o godz. 9.53 przybyła do Warszawy na dworzec główny, pociągiem z Gdyni,

ni, trumna ze zwłokami ś. p. majora Idzikowskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu liczni oficerowie i przedstawiciele Depart. aeronautyki, szef Departamentu lotnictwa pułk. Rayski, mjr. Kubala, który przybył z Paryża, szef misji wojskowej francuskiej, przedstawiciele władz cywilnych i samorządowych oraz licznie zgromadzona publiczność. Około g. 12 w południe, kondukt żałobny, prowadzony przez ks. pralata Burzyńskiego, dziekana D. O. K., ruszył do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej. Po przybyciu na miejsce, trumnę wzięli na ramiona koledzy i po przeniesieniu jej do kościoła, ustawili ją na katafalku, okrytym szkarłatną kapą. Na trumnie ułożono poduszkę z orderami Zmarłego. W chwili przybycia pociągu nad Warszawą krawczyły liczne samoloty wojskowe wszystkich formacji lotniczych, oddając w ten sposób hołd Zmarłemu.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła garnizonowego na cmentarz Powązkowski, nastąpi jutro.

Walki na pograniczu chińsko-sowieckim.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT.) Według doniesień dzienników z Szanghaju, nadeszły tam wiadomości z frontu mandżurskiego, według których odbywają się tam nowe walki graniczne między oddziałami sowieckimi a chińskimi. Sytuacja jest bardzo napięta. Gubernator Mandżurji potwierdził w raporcie do rządu nankińskiego wiadomość o licznych napadach ze strony wojsk sowieckich na graniczne terytoria chińskie. W odległości około 16 mil na północ od sta-

cji Pogranicznaja, przyszło do 2-godzinnnej walki, w wyniku której padło 4 Chińczyków oraz 12 Rosjan. Na północ od Jaraimowa, oddziały kawalerji czerwonej przekroczyły granicę, przyczem doszło do potyczki z oddziałami chińskimi, w wyniku której padło 2 zabitych i 6 rannych. Również 10 mieszkańców odniosło rany. Wśród ludności panuje olbrzymia panika.

Według urzędowych wiadomości chińskich, przekroczyło wczoraj 10

tysięcy żołnierzy sowieckich z karabinami maszynowymi i działami, granicę chińską koło stacji Mandżuli.

Pekin, 19 sierpnia. (PAT.) Havas potwierdza wiadomość o tem, że dywizje sowieckie, popierane przez artylerję, zajęły szereg miejscowości na kolei wschodnio-chińskiej, na przestrzeni 40 km od Mandżuli.

Sowiety zaprzeczają.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT.) Ag. Tass donosi: Wypadki atakowania granicznych posterunków sowieckich i spokojnej ludności ze strony band białogwardyjskich i oddziałów wojsk mandżurskich stały się coraz częstsze, zwłaszcza w rejonie kolei wschodnio-chińskiej, mianowicie w rejonie stacji Mandżuli oraz miasta Połtawskoje, koło stacji Pogranicznaja. Informacje ze źródeł chińskich, przypisujące inicjatywę napadów stronie sowieckiej, są tendencyjne i nie odpowiadają prawdzie. Agencja Tass upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia tym informacjom stwierdzając, iż we wszystkich wypadkach napadów strona sowiecka ogranicza się jedynie do energicznego przeciwstawienia się usiłowaniom band chińskich i kombatanckich przekroczenia granicy sowieckiej.

KARDYNAŁ HLOND W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 18 sierpnia. (P. A. T.) W związku z 1.100-letnią rocznicą przybycia do Szwecji Ansgara, apostoła krajów północnych, zjechało do Sztokholmu około 100 dostojników. Kościoła, wśród których znajdują się kardynałowie Faulhaber z Monachjum i Hlond z Poznania. Wycieczka zwiedza obecnie Szwecję. Dziś w ratuszu odbyło się przyjęcie na cześć gości, jutro zaś goście zagraniczni udadzą się statkami na wycieczkę na wyspę, położoną na jeziorze Maelar, gdzie Ansgar zaczął głosić po raz pierwszy naukę chrześcijańską. Ponieważ na wyspie tej nie ma kościoła, uroczyste nabożeństwo odprawione zostanie przed kościołem polowym.

KONGRES SOCJALISTÓW LITEWSKICH.

Wilno, 19 sierpnia. (AW.) Odbędzie się tu kongres socjalistów litewskich, przebywających na emigracji. Na porządku dziennym, omawianie sposobu walki przeciw terrorowi rządu Waldemarasa.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Problemy operowe.

I.

Jednym z problemów ogólno-estetycznych najżywiej interesujących nie tylko sfery zawodowe, ale też i szersze masy kulturalnej publiczności wszystkich niemal czasów, jest problem opery, jako organicznej syntezy sztuki słowa i sztuki tonów. W dzisiejszej muzyce zwłaszcza nabiera on specjalnej aktualności, nie dlatego, jakoby współczesna atmosfera artystyczna sprzyjać miała tego rodzaju kompromisom, ile raczej właśnie ze względu na wrocie wprost nastawienie do muzyki operowej zarówno twórców muzycznych, jak i słuchaczy. Zawrotne tempo naszego życia, wyciskające swe piętno na wszystkich duchowych przejawach epoki, możliwie najdalej idący objektivizm i ścisła rzeczowość w rzeczach sztuki, każą publiczności o prawdziwie współczesnym nastawieniu patrzeć na operę jako na jakiś twór dziwaczny, wyrosły na gruncie mózgowych spekulacji, a nie twórczej intuicji artystycznej, w najlepszym zaś razie jako na szacowny zabytek przeszłości, jeden z wielu eksperymentów, dziś zupełnie przeżytych i pozabawionych racji bytu.

W istocie chodzi tu o połączenie elementów z zakresu sztuk tak róż-

nych, jakimi są dramat czy komedia i muzyka. W operze takiej, jaką znamy z dotychczasowej historii, połączenie to odbywało się zawsze drogą zestawienia mniej lub więcej luźnego i zawsze prawie nieograniczonego środków w sztukom tym właściwych; a więc z jednej strony anegdota, reprezentująca pierwiastek epiczny i konflikt dramatyczny, z dopuszczeniem do głosu momentu lirycznego, jako najbardziej sprzyjającego zamierzonyj syntezy, z drugiej melodia, rytm i harmonja z silnem podkreśleniem zmian barwy w instrumentacji. W poszczególnych wypadkach dołącza się do tego choreografia (w większości wypadków jest ona tylko kompromisem na rzecz publiczności, dodanym przez reżysera, a nie zamierzonym przez kompozytora), zaś w scenariuszu, nieodłącznym dla każdego dzieła, przeznaczanego na deskę teatralną, zaznacza się współdziałanie sztuk plastycznych; zbytecznym jest jednak dodawać, że punkt ciężkości opery leży zawsze w dwóch pierwszych elementach. Sięgając głębiej do ich istoty, zauważymy, że w jednym z nich przewodzi do głosu świat pojęciowych abstrakcyj, zaś w drugim element przede wszystkim emocjonalny. Wyraża on nie pośrednio, zapomocą symbolów pojęciowych czy słownych, jak to ma miejsce w poezji, lub zapomocą form świata zewnętrznego, jak to ma miejsce w malarstwie, czy rzeźbie, ale

bezpośrednio zapomocą tonów. Światy to więc bardzo od siebie różne i odległe, nierównie bardziej, niż same środki, które w każdym poszczególnym wypadku służą do ich wyrażenia, i postawiwszy kwestję w ten sposób, jedynie sięgający do podstaw samych problemów, wątpić można z góry w możliwość jego rozwiązania. A jednak z dziwnym uporem, z konsekwencją, która nasuwać musi refleksje na temat tej właśnie możliwości, wizja spektaklu scenicznego, połączonego z muzyką, nęciła ludzkość niemal od zarania początań artystycznych. Pierwszą próbą wprowadzenia muzyki do dramatu, była tragedia grecka w starożytności, jakkolwiek nie chodziło tu o połączenie tych dwu czynników, ale o proste zestawienie ich obok siebie, a więc o jedyną może do pomyślenia formę współżycia ich w organizmie wyższego rzędu, jakim była właśnie tragedia grecka. Współdziałanie muzyki miało tam zresztą specjalne znaczenie wobec przewagi elementu rytmicznego: rytm warunkował równocześnie choreografię oraz dobór tonacji i frazy muzycznej, do jego uderzeń stosowała się deklamacja chórów. Dopiero w epoce upadku muzyki greckiej element wirtuozowski bierze górę w tragedji, wówczas znajduje muzyka dostęp do samej akcji, podczas gdy pierwotnie była od niej zupełnie niezależną, a tem samem i traktowaną samodzielnie. Podobną była rola muzyki i w staroży-

nej komedji attyckiej, o której jednak posiadamy bardzo skąpe wiadomości.

Opera nowoczesna wzięła początek w naśladownictwie tragedji greckiej. Stało się to około r. 1600, gdy punkt ciężkości przenosi się w historii muzyki z twórczości religijnej i kościelnej na świecką. Data ta jako znamionująca zasadniczy zwrot nie tylko w wyborze tematów, ale też w ogólnem nastawieniu w rzeczach sztuki i w doborze nowych środków stylistycznych do nowych celów, jest jedną z najbardziej przełomowych w historii. Rozpoczyna ona epokę nie tylko klasycznego światopoglądu, który w muzyce zaznaczył swe ślady mniej trwale, niż na polu innych sztuk, ale przede wszystkim zasadniczo nowych form muzycznych. I tu nawiązała opera florencka do tradycji tragedji greckiej tam właśnie, gdzie ta ostatnia wykazuje już pewne znamiona upadku. Nowy styl dramatyczny, t. zw. »stile rappresentativo« lub »recitativo« wypowiada się w pierwszym rzędzie za pośrednictwem solisty, jego ideałem jest możliwie najbliższy kontakt ze słowem mówionem, czyli synteza dwu sztuk. Ideal ten określa mimo zewnętrznego podobieństwa zasadniczo różne stanowisko opery nowoczesnej w stosunku do tragedji greckiej, której pomimo drobnych fluktuacji pozostają odgadnięte.

Handel środkami odurzającymi.

W związku z przystąpieniem Polski do międzynarodowej konwencji genewskiej z dn. 19 lutego 1925 r., która nakłada na państwo obowiązek prowadzenia ścisłej kontroli nad obrotem substancjami i przetworami odurzającymi, Min. Spraw Wewnętrznych, celem wykonania tego zobowiązania postanowiło handel hurtowy temi artykułami skoncentrować w jednym monopolistycznym przedsiębiorstwie. Min. Przem. i Handlu przychyliło się również do tego projektu. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie po zbadaniu tej sprawy, wyraziła opinię, że stworzenie jednego punktu sprzedaży środków odurzających stanowić będzie wielką niewygodę dla aptekarzy zwłaszcza prowincjonalnych, którzy zmuszeni będą ten jeden artykuł zakupywać oddzielnie od innych i sprowadzać go z Warszawy, co spowoduje pozatem zupełnie niepotrzebne koszty związane z korespondencją, oddzielną przesyłką pocztową itd. Zmonopolizowanie handlu środkami odurzającymi wpłynęłoby zdaniem Izby na ich podrożenie, wobec braku wolnej konkurencji obecnie w dziedzinie handlu alkaloidami bardzo silne. Również za bezcelowe i sprzeczne z racjonalizacją obrotu handlowego jest powoływanie do życia nowej placówki handlowej, której administracja kosztami swemi obciążałaby wyłącznie nowy rodzaj artykułów i monopolistycznego obrotu, podczas gdy przy sprzedaży środków odurzających przez większą ilość hurtowni aptecznych, koszty te sprowadzają się do minimum. W rezultacie zrealizowanie projektu Ministerstwa godziłoby więc nie tylko w interesy kupiectwa lecz i spożywców, t. j. chorych, względnie instytucyj publicznych, obowiązanych do pokrywania kosztów leczenia. Wreszcie i z punktu widzenia bezpieczeństwa projekt monopolu nie da się uzasadnić gdyż kontrola nad wielkimi koncesjonowanymi hurtowniami łatwo da się przeprowadzić, tembardziej, że obowiązane są one do prowadzenia ksiąg kontrolnych, do których wgląd mają inspektorowie farmaceutyczni. Izba, pragnąc by sprawa ta mogła być rozważona wszechstronnie, zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z propozycją zwołania w tej sprawie konferencji z udziałem zainteresowanych przedstawicieli kół gospodarczych.

Polskie zdrojowiska w świetle urzędowej statystyki.

Szereg artykułów, jaki pojawił się w prasie z okazji obecnego okresu wakacyjnego, wykazał dostatecznie, jakie znaczenie posiadają krajowe zdrojowiska dla całokształtu gospodarki oraz dla bilansu płatniczego.

Z tej racji ciekawą jest statystyka dotycząca rozwoju polskich zdrojowisk, zdrojowisk oraz kąpielisk morskich, jaką znajdujemy w ostatnim zeszycie »Wiadomości Statystycznych«. Zaznaczyć jednak należy, że statystyka ta obejmuje jedynie zdrojowiska państwowe oraz zdrojowiska prywatne, którym przed rokiem 1928 został przyznany charakter użyteczności publicznej na podstawie ustawy z 23 marca 1922 r.

Otóż Polska liczyła ostatnio ogółem 42 tego rodzaju miejscowości; w tem 6 zdrojowisk, 19 zdrojowisk i 17 kąpielisk. Pod względem przynależności wojewódzkiej, najbogaciej przedstawia się Pomorze z liczbą 17, poczem idzie Województwo krakowskie z 7, lwowskie z 5 i stanisławowskie z 4 miejscowościami, inne Województwa posiadają liczbę mniejszą.

Frekwencja kuracjuszy we wszystkich tych miejscowościach wynosiła w r. 1924 — 124.000, w r. 1925 — 140.000, w r. 1926 — 165.000, w r.

1927 — 196.000 a w roku 1928 — 206.000.

We wszystkich zdrojowiskach użyteczności publicznej wydano w r. 1928 1,845.000 kąpeli.

Pięcioramienna gwiazda wycięta na czaszce komunisty-przemysłownika.

Niedawno temu odbył się w dońskiej gubernji proces, który wzbudził wśród sowieckiego społeczeństwa ogromne zainteresowanie. Do odpowiedzialności zostali pociągnięci »muzycy« Komissarow i Zabrodin, którzy pochwyciwszy komunistę-przemysłownika, niejakiego Poronina, prowadzącego zaciętą walkę przeciw zamożnemu włościaństwu i wybitnego propagandysty komunistycznego, pobili go do krwi i wycięli na skórze pokrywającej czaszkę zażartego propagandysty, komunistyczną pięcioramienną gwiazdę.

Skarga rozpatrywana była początkowo przez ludowy sąd miejscowy, który, nie przywiązując do faktu znaczenia politycznego, zasądził Komissarowa i Zabrodina za gwałt publiczny, każdego na 2 miesiące i 20 dni aresztu.

Dopiero później, ta na oko zwycięzajna rozprawa sądowa, rozległa się

donośnym echem w Moskwie, która z oburzeniem przyjęła wyrok sądu ludowego i protestując namiętnie, za pośrednictwem prasy udowodniła szerokim warstwom społeczeństwa komunistycznego, że wypadek Poronina nie jest odosobniony, będąc jednym z wielu epizodów walki klasowej, do jakich bardzo często dochodzi w ostatniej dobie w dońskiej gubernji.

„Komsomolska Prawda“ oświadcza, że w danym wypadku chodzi o manifestacyjny odruch terrorystycznej, przeciwsowieckiej działalności „kufaków“.

Proces zasądzonych wieśniaków, wycinających pięcioramienne gwiazdy na czaszkach komunistycznych bojowników, będzie wznowiony i to nie jako proces karny, lecz polityczny.

C.

Brak pietyzmu do pamiątek ojczystych. Właściciel Wilanowa sprzedał dywan króla Jana III zagranicę.

Jak doniosły pisma warszawskie, właściciel Wilanowa pod Warszawą, hr. Adam Branicki, sprzedał w tych dniach do Paryża bezcenny zabytek sztuki, a mianowicie dywan perski z XVI wieku, jeden z trzech — najrzadszych i najpiękniejszych w Europie. Dywan ten pochodzi ze zdobyczy króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem i stanowi jedną z nielicznych pamiątek, przechowywanych w Wilanowie. Rozmiar jego wynosi około 8 metr. długości i 4 metr. szerokości.

Nabywcą dywanu, za sumę 20 tysięcy funtów szterlingów, był jeden z multimiljarderów, mieszkający stale w Paryżu Anglik, p. Calond Sgulbeikian. Należy nadmienić, iż Augustowa Potocka, nie mogąc w inny sposób zabezpieczyć zbiorów wilanowskich za czasów rosyjskich, zapisała Wilanów Ksaweremu Branickiemu, ojcu obecnego właściciela, który był znany z oszczędności. Zapisując Wilanów Ksaweremu Branickiemu, Augustowa Potocka kierowała się myślą, że rodzina Branickich nie rozproszy tak cennych dla kultury narodowej zbiorów wilanowskich.

Sprzedany do Paryża dywan, budzący podziw znawców, był zarejestrowany jako zabytek przez władze konserwatorskie. Sprawą tą zainteresowały się władze państwowe.

Wobec tego, iż zachodziła obawa, że dywan zostanie mimo wszystko przez hr. Branickiego wywieziony,

władze wojewódzkie warszawskie ułożyły przed pałacem w Wilanowie specjalne posterunki policyjne.

Według ostatniej depechy, jeszcze w sobotę doręczono administratorowi dóbr Wilanowskich czek na sumę 865 tys. zł. jako cenę wykupu historycznego dywanu Króla Jana III Sobieskiego. Wczoraj o godz. 10-tej przedpołudniem udał się do Wilanowa konserwator Województwa warszawskiego p. Rogowski w towarzystwie silnej asysty policyjnej. Dywan odebrano w Wilanowie bez przeszkód i przewieziono na wozie ciężarowym do Warszawy. Umieszczony został tymczasowo w gmachu Województwa warszawskiego. Dotychczas jeszcze nie ustalono czy dywan będzie ulokowany na stałe na Zamku Królewskim w Warszawie, czy na Wawelu lub w jednym z Muzeów.

Polska nie posiada, niestety, zbyt wiele cennych zabytków i pamiątek. To też te, które ostały się u nas w kraju i jakie zdołaliśmy z wielkim trudem odebrać od dawnych zaborców, winny być u nas z jaknajwiększym pietyzmem przechowywane. Są one bowiem widomym świadectwem naszej dawnej i wielkiej kultury, a jednocześnie stanowią nienaruszalny spadek po świetnych czasach, gdy Polska Jagiellonów szła w pierwszym rzędzie w korowodzie wielkich mocarstw europejskich.

Umorzenie długów hipotecznych w niemieckich zakładach ubezpieczeń.

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) zawiadamia, iż celem umożliwienia polskim dłużnikom hipotecznym uzyskania wykreślenia z ksiąg hipotecznych długów hipotecznych, ciążących na ich nieruchomościach na rzecz niemieckich zakładów ubezpieczeń w wypadkach, kiedy odnośny niemiecki zakład zgodzi się na spłatę długów, wykreślenie a tem samem umorzenie długu hipotecznego może nastąpić na następujących warunkach: 1) Interesowany polski dłużnik winien w tym celu wnieść podanie do centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. 2) Bank Gospodarstwa Krajowego zarządzi przeszacowanie długu hipotecznego według obowiązujących przepisów o przeliczeniu zobowiązań prywatno-prawnych i zwróci się do niemieckiego zakładu ubezpieczeń

z zapytaniem, czy ten zgodzi się na spłatę swojej wierzytelności hipotecznej przez polskiego dłużnika w kwocie ustalonej przez Bank w ten sposób, że uzyskana od dłużnika z przeliczenia kwota zostanie wpłacona do B. G. K. na rachunek niemieckiego zakładu ubezpieczeń i zawinkulowana na rzecz Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń z tym skutkiem, że niemiecki zakład ubezpieczeń nie będzie mógł dysponować ani sumami pozostającymi na tym rachunku ani też procentami od nich bez zgody Min. Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń). 3) Po uzyskaniu zgody zakładu Bank wezwie polskiego dłużnika do wpłacenia przeliczonego długu do Banku i wpłaconą przez niego kwotę na rachunek niemieckiego zakładu zawinkuluje na rzecz Min. Skarbu (P. U. K. U.) w

sposób wyżej wskazany. Jednocześnie Bank zawiadomi niemiecki zakład ubezpieczeń o dokonanej wpłacie i zarząda nadesłania deklaracji (kwitu mazalnego), zezwalającej na wykreślenie odnośnej hipoteki z ksiąg gruntowych. 4) Po dokonaniu tej winkulacji Min. Skarbu (P. U. K. U.) na zasadzie odnośnego zaświadczenia Banku udzieli przewidzianego w § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 17 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 752) zezwolenia na umorzenie długu hipotecznego, poczem będzie mogło nastąpić samo umorzenie długu i wykreślenie hipoteki.

Równocześnie Min. Skarbu (P. U. K. U.) przypomina, że na mocy postanowień par. 2 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów wierzytelności hipoteczne prywatnych niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych nie mogą być jednak umarzane, obciążane i przelane na inne osoby bez zgody Rządu polskiego, wobec czego osoby wpłacające swoje długie hipoteczne bezpośrednio niemieckim zakładom ubezpieczeń, względnie osoby nabywające od nich wierzytelności hipoteczne zabezpieczone na nieruchomościach w Polsce, bez wspomnianego wyżej zezwolenia narażają się na poważne straty, ponieważ do czasu, uregulowania zobowiązań ubezpieczeniowych niemieckich zakładów ubezpieczeń, nawet spłacone już wierzytelności hipoteczne nie będą mogły być wykreślone z ksiąg hipotecznych i będą zatrzymane na zabezpieczenie zobowiązań ubezpieczeniowych niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Zjazd młodzieży w Poznaniu.

Odbywa się obecnie w Poznaniu wielki zjazd stowarzyszeń młodzieży polskiej z Wielkopolski i Pomorza. Na zjazd przybyło przeszło 4 tys. delegatów, którzy grupami zwiedzają Powszechną wystawę Krajową i osoblności miasta.

ZERWANIE ROKOWAŃ RUMUŃJI Z WĘGRAMI.

Bukareszt, 18 sierpnia. (PAT.) Agencja Rador komunikuje: Rząd węgierski zawiadomił rząd rumuński, że wskutek odmowy Rumunii, uczynienia nowych propozycji w kwestji optantów, rząd węgierski uważa za beznadziejnie rokowania obu stron za bezowocne i że kwestje sporne zostaną przekazane ponownie Lidze Narodów. Rząd rumuński przyjął to oświadczenie do wiadomości. Jest on przekonany, że uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, w celu osiągnięcia porozumienia w kwestji optantów.

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT.) Nota rządu węgierskiego oświadcza m. in. co następuje: Zasadnicze trudności, których trwające już 10 miesięcy rokowania nie zdołały usunąć, polegają na tem, że rząd rumuński, który chciałby uiszczyć się z długu zapomocą dostarczania Węgrom towarów w przeciągu względnie długiego czasu, odmawia przeprowadzenia rokowań nad sprawą gwarancji, jakie mają być udzielone w związku z powyższymi dostawami i umożliwienia, by te przyszłe dostawy były dyskontowane od razu w gotówce. Rząd węgierski zmuszony jest stwierdzić, że rokowania bezpośrednie nie doprowadziły do rezultatów, wobec czego sprawa musi powrócić do Rady Ligi.

LOT ZEPPELINA.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT.) Sterowiec »Graf Zeppelin« przeleciał nad Jakuckiem, lecąc w kierunku Ochocka i Tokio. Przybycie jego do Tokio spodziewane jest w poniedziałek o godz. 9 rano.

N. Jork, 19 sierpnia. (PAT.) Wzdłuż otrzymanych tu wiadomości, sterowiec Zeppelin zbliżył się do Tokio o godz. 3:50, według czasu miejscowego.

Sport.

ZAKOŃCZENIE KOLARSKIEGO BIEGU DOKOŁA POLSKI.

Warszawa, W dniu wczorajszym odbył się ostatni XII. etap II-go kolarskiego biegu dookoła Polski, na trasie Białystok—Warszawa (190 km). Meta etapu znajdowała się na Dynasach, gdzie już od 16 godziny oczekiwały przybycia zawodników niezliczone tłumy publiczności, wśród której znajdowali się również przedstawiciele władz, magistratur sportowych i klubów.

Pierwszy na metę przybył około g. 19-tej Olecki (Legja, Warszawa), który ostatni etap przejechał w czasie 8 godzin 13 min 27 sek.; 2) Więcek 8 g. 13 min. 31 sek.; 3) Stefański 8 godz. 14 min. 29 sek.; 4) Kłosowicz; 5) Cieśla; 11) Tropaczyński.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Stefański 83 godz. 60 min. 38 sek.; 2) Michalak 84 godz. 31 min. 23 sek.; 3) Kołodziejczyk; 4) Więcek; 5) Korsak-Zaleski; 6) Konopczyński; 7) Olecki; 8) Tropaczyński; 9) Kłosowicz.

Przybyciu wszystkich zawodników na metę, nastąpiły przemówienia okolicznościowe, poczem zwycięzcom rozdano nagrody.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się na torze w Brdyjuściu międzynarodowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy. W sobotę odbyły się jedynie rozgrywki eliminacyjne, w wyniku których odpadły wczwórkach ze sternikiem Polska, natomiast w ósemkach Belgja. Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco: Czwórki ze sternikiem: 1) Włochy, 6 min. 15.6 sek.; 2) Danja; 3) Szwajcarja; Dwójki bez sternika: 1) Włochy, 6 min. 42 sek.; 2) Polska, 6 min. 46.8 sek.; 3) Belgja; Jedynki: 1) Gunter (Holandja) 6 min. 32.8 sek.; 2) Straka (Czechosłowacja); 3) Mener (Belgja); Dwójki ze sternikiem: 1) Włochy, 7 min. 08.8 sek.; 2) Francja; 3) Polska, 7 min. 18 sek.; Czwórki bez sternika: 1) Włochy, 5 min. 56.8 sek.; 2) Holandja; 3) Polska, 6 min. 12.6 sek.; Dwójki podwoje: 1) Szwajcarja; 2) Włochy; 3) Belgja; 4) Polska; Ósemki: 1) Włochy, 5 min. 54.8 sek.; 2) Jugosławja; 3) Polska, 6 min. 28 sek. Organizacja zawodów bardzo sprawna. — Mistrzostwo drużynowe Europy zdobyły Włochy; 2) Szwajcarja; 3) Polska.

KLĘSKA LWOVA NA TRZECH FRONTACH.

Dzień wczorajszy przyniósł niestety dla Lwowa 3 przegrane. W Poznaniu Pogoń do Warty 2 : 3, w Warszawie Czarni przegrali do Legji 2 : 4, zaś Lechia przegrała w Przemyśle do Polonii 0 : 3.

Kraków. Cracovia—Ł. K. S. 8 : 0 (3 : 0). Sensacyjne zwycięstwo drużyny krakowskiej.

Łódź. Wisła—Turyści 3 : 0 (1 : 0).

*

Lwów. Policyjny K. S. Katowice—Ukraina 3 : 2.

Nowy wynalazek w dziedzinie filmu.

Jedną z niewątpliwie ujemnych cech obecnego filmu jest jego płaskość, dzięki której obraz bardzo wiele traci na wyrazistości i nie daje pełnego złudzenia rzeczywistości. Ostatnio jednak i pod tym względem dokonał się przezwrot. Dwóch amerykańskich inżynierów w Chicago wynalazło t. zw. film plastyczny, który przedstawia wszystko w ten sposób, jak dane przedmioty widzi oko ludzkie, ze wszystkimi wypukleniami. Próby z nowym wynalazkiem wypadły znakomicie. W połączeniu z filmem dźwiękowym osiągnięto się w ten sposób film, odtwarzający obrazy z całą dokładnością rysunku, wymiarów, ruchów i dźwięków. Będzie to już nie film, lecz teatr mechaniczny.

Stulecie omnibusu.

Przemysł samochodowy należy do jednego z najmłodszych przemysłów świata, gdyż datuje się zaledwie od ostatniego dziesiątka lat ubiegłego wieku. W rzeczywistości więc trudno byłoby mówić o wytworzeniu się w tak krótkim czasie tradycji tego przemysłu na wzór innych dziedzin przemysłu, które starannie dbają o zachowanie swej kilkunastowiecznej niekiedy tradycji. Ta ostatnia ma charakter całkowicie odmienny od zwykłego potocznego znaczenia, jakie nadajemy słowu tradycja. Podstawą każdego przemysłu jest ciągle udoskonalanie swych wytworów, eliminowanie dawnych systemów produkcji przez coraz to nowsze i racjonalniej zorganizowane, a nie przedłużenie życia starych i nieudolnych form. Jedyną więc nicią, łączącą przeszłość danego przemysłu z jego teraźniejszością jest usilna wola pracy w kierunku wytworzenia takiego produktu, który możliwie idealnie zaspokajałby pewne potrzeby społeczeństwa.

Wychodząc z tego punktu widzenia nie zdziwimy się, że przemysł samochodowy hołduje zwyczajom obchodzenia jubileuszów takich środków komunikacji, które zostały zastosowane poraz pierwszy na kilkudziesiąt lat przed pojawieniem się samochodu, ich dzisiejszego kontynuatora.

Jednym z tych jubileuszów, który kilka tygodni temu bardzo uroczysto obchodzono w Londynie, była setna rocznica narodzin jednego z najpewniejszych sług i przyjaciół każdego mieszkańca miasta, mianowicie omnibusu.

Jak donosi Biuro Badań Naukowych General Motors jeszcze 4-go lipca 1829 roku pewien przedsiębiorca londyński, George Shilibeer, wyprawił w świat pierwszy omnibus zaprzężony w trzy kare konie i mogący mieścić 22 osoby. Z miejsca omnibus zyskał takie powodzenie, że przedsiębiorca nasz stałe powiększał ilość kursujących omnibusów, zwiększając przytem ilość zaprowadzonych linii. W cztery lata później przeprowadzono w Londynie nową próbę w dziedzinie komunikacji omnibusowej; a mianowicie, wypuszczono parowy omni-

bus, który nie zdołał się jednak utrzymać na stałe, okazując się niepraktycznym dla ruchu ulicznego. Dopiero pewnej francuskiej spółce przypadło w udziale obdarzyć Londyn rozgązioną siecią linii autobusowych. Wozy te, zaprzężone w konie, i mając dwa piętra przewoziły wrastającą ustawicznie liczbę pasażerów z City na krańce miasta i odwrotnie.

Nowa era nastąpiła dla omnibusów, gdy pojawił się na ulicach Londynu na początku dwudziestego wieku pierwszy omnibus z silnikiem spalinywym. Z tą chwilą konny omnibus został skazany na zagładę. Przez kilka lat próbował on konkurować z omnibusem samochodowym, pocieszając się może myślą, że uda się go zwyciężyć tak jak niegdyś został zwyciężony omnibus parowy. Rzeczywistość okazała się jednak inną i ostatni konny omnibus znikł z Londynu w 1911 roku. W tym momencie ilość autobusów wynosiła już przeszło tysiąc. Należały one przeważnie do małych przedsiębiorstw, a hałaśliwą reklamą jednaly sobie coraz więcej zwolenników. Dzisiaj wszystkie linje autobusowe w Londynie znajdują się pod zarządem i kontrolą jednego potężnego przedsiębiorstwa, które posiada przeszło 5.000 nowoczesnych autobusów.

Z racji setnej rocznicy urodzin omnibusu Londyńskie Towarzystwo Komunikacji Autobusowej urządziło ciekawy pochód przez miasto wszystkich typów omnibusów, które kursowały w ciągu tego stulecia. Pochód otwierał prawdziwy Shilibeer, sędziwy patriarcha dzisiejszych autobusów, a zamykał ten długi korowód starych omnibusów nowoczesny trzyosiowy autobus.

Publiczność londyńska mogła nawet za cenę jednego szylinga spróbować jazdy w jednym z tych starych omnibusów i przekonać się jak niewygodnie i wolno musieli podróżować przodkowie. Wracając do domu nowoczesnym autobusem można było sobie doskonale uświadomić, jaki wspomniały postęp został dokonany w dziedzinie komunikacji, dzięki zastosowaniu samochodu, tego idealnego środka lokomocji.

G. M.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia rb. wykazuje zapas złota 636,2 mil. zł. t. j. o 90 mil. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Złoto zakupione zostało zagranicą. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 7,949 mil. zł. do sumy 436,5 mil. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, nie zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 494 tys. zł. do sumy 81,9 mil. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 4,0 mil. zł. do sumy 695,5 mil. zł., również pożyczki zastawowe o dalsze 2,5 mil. zł. (80,4 mil. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 20,2 mil. zł. (460,4 mil. zł.), podczas gdy obieg biletów bankowych wykazuje zmniejszenie o 27,6 mil. zł. Obie pozycje spadły o 7,4 mil. zł. do sumy 1.726,1 mil. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36,86% (6,86% ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowa-walutowe 62,26% (22,26% ponad pokrycie statutowe). Natomiast pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,27%.

Fabryki cykorji i produktów zastępczych w Polsce Mieliśmy w tej dziedzinie w r. 1928 — 33 czynnych zakładów, zatrudniających 1052 robotników. Produkcja cykorji wynosiła 87,800 kwintali, zaś produktów zastępczych cykorji i kawy, 5,384 kwintali.

Kapitały zagraniczne w Polsce. Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagranicznych wynosi 4800 mil. złotych, z czego 3800 t. j. 80% przypada na pożyczki państwowe, 340 mil. t. j. 7% na pożyczki samorządowe, 600 milionów zaś, t. j. 13% na pożyczki, udzielone towarzystwom akcyjnym.

Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych istniejących w Polsce 850 towarzystw akcyjnych wynosi 20%. Największy jest udział ten w przemyśle naftowym, (60% kapitału akcyjnego), w przemyśle elektrycznym (44%) i w górnictwie (32%).

Kopalnictwo rudy żelaznej w czerwcu 1929 r. Rudy żelaznej wydobyto ogółem w Polsce w miesiącu czerwcu 58.103 tonn (w maju r. b. 50.031 t.). Wydobyte rudy żelaznej w Polsce zwiększyło się więc w czerwcu w porównaniu z majem o 16,1 procent. Dzienna wydajność jednego robotnika dla całej załogi wynosiła w czerwcu 0,38 tonn (w maju 0,34 tonn). Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w kopalniach rudy żelaznej wynosiła w czerwcu 6.373 osób (w maju 6.405). Konjunktura dla kopalnictwa rudy żelaznej była naogół pomyślna, lecz w końcu czerwca nastąpiło pewne pogorszenie wywołane odwołaniem zamówień przez huty górnośląskie, które wstąpiły w okres zastój.

Braki ukraińskiego przemysłu metalurgicznego. W Dniepropietrowsku znajdują się obecnie fabryki im. Dzierżyńskiego, Liebknechta, Piotrowskiego i Lenina, które stanowią główne źródła surowców, dostarczanych dla fabryk produkcji szyn i części taboru kolejowego, znajdujących się w Briańsku i w Kołomie. Ostatnio robotnicy tych fabryk zwrócili się do Związku Robotników metalistów dniepropietrowskich z żądaniem podniesienia za wszelką cenę jakości produkcji, gdyż surowiec dostarczany z miesiąca na miesiąc staje się gorszy. Tak np. szyny wypuszczane przez fabryki Jugostali muszą być zmieniane już po upływie dwóch lat, zamiast gwarantowanych 10-ciu. Na moskiewsko-białorusko-bałtyckiej linii od 1 października 1928 r. do 1 kwietnia 1929 r., zarejestrowano przeszło 400 wypadków konieczności zmiany szyn Jugostali, kładzenia 1927—1928 r. Podobna sytuacja ma miejsce i z bandażami, które posiadają cały szereg ukrytych defektów: próżni, wewnętrzne pęknięcia, zanieczyszczenie piaskiem. Podobne bandaże zużywają się już po bardzo krótkim przeciągu czasu, przyczem zdarcie dochodzi do 6 mm. Komisja odbiorcza NKPS w r. 1927—1928 zdyskwalifikowała przeszło 36.000 tonn produkcji metalurgicznej, przyczem 50% tej produkcji zdyskwalifikowano wskutek niedostatecznej jakości dostarczonego przez dniepropietrowskie fabryki surowca. Wskutek podobnej jakości produkcji fabryki Briańska i Kołomiejska mają w ciągu roku w dziele wyrobu szyn 15-35% braku, a w dziele produkcji bandaży 25-40%. Niemniej poważnym defektem w dzisiejszym przemyśle metalurgicznym Ukrainy jest podnosząca się z dniem każdym wysokość własnej kalkulacji.

Ukazał się zeszyt piętnasty dwutygodnika „Wiadomości Statystyczne“. Bogata treść zeszytu zawiera następujące tablice: Wykresy, ilustrujące stan gospodarczy Polski. — Stan gospodarczy Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych A. P. — Fabryki cykorji i produktów zastępczych cykorji i kawy. — Zestawienie według głównych dziedzin produkcji. — Przywóz i wywóz surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych. — Handel zagraniczny Polski produktami rolnymi. — Przewóz towarów na kolejach. — Pasażerska międzymiastowa komunikacja autobusowa. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w ważniejszych miastach. — Ceny hurtowne żywności. — Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie. — Wskaźniki kosztów żywności w większych miastach. — Ceny artykułów żywności w większych miastach. — Przegląd międzynarodowy: ceny giełdowe zbóż i ceny hurtowne. — Bezrobocie. — Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle, na robotach publicznych i w przemyśle przetwórczym. — Robotnicy według gałęzi przemysłu. Zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego. — Płace zasadnicze robotników w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle. — Stan i ruch spółek akcyjnych zagranicznych, i spółki akcyjne zagraniczne według siedziby zarządu. — Spółdzielnie nowopowstałe według narodowości. — Obieg pieniężny (1927—1930 r.). — Banki: Polski, Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Rolny i akcyjne. Kursy: dewiz, papierów procentowych i akcji na giełdzie warszawskiej i polskich pożyczek — na giełdzie w Nowym Yorku. Protesty weksli. — Najważniejsze choroby zakaźne zarejestrowane według tygodni. — Małżeństwa, urodzenia, zgony, przyrost naturalny ludności i ważniejsze wyznania. — Uzdrowiska i zdrojowiska użyteczności publicznej i kąpieliska publiczne według rodzaju wód mineralnych i kąpeli wydanych.

